



Aspekty temporalne powinności w logice deontycznej: od von Wrighta do Thomasona

Patryk Popławski

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Katedra Logiki)

Abstrakt: Celem artykułu jest omówienie początków zainteresowania aspektami temporalnymi obowiązków w logice deontycznej. Badany okres to lata 1951–1981. Najpierw autor przybliża dyskusję dotyczącą obowiązków warunkowych i wyodrębnia tam pierwszy aspekt: czas powinności. Później charakteryzuje myśli Patricii Greenspan, która wprost wykorzystuje ten aspekt do rozwiązania paradoksu Chisholma. Następnie omawia przekonania Héctora-Neri Castañedy, który wyróżnił inne aspekty: czas na realizację obowiązkowego czynu, czas wypowiedzenia lub powstania obowiązku i czas, gdy wypowiedź lub zdanie stwierdzające powinność jest prawdziwe. Potem autor rozpatruje poglądy Richmonda Thomasona, który przedstawił system formalny logiki deontycznej ufundowany na logice temporalnej. Na końcu zostają podsumowane zmiany w zainteresowaniu aspektami temporalnymi.

Słowa kluczowe: logika deontyczna, czas obowiązku, czas powinności, obowiązek, powinność, aspekty czasowe obowiązków, aspekty czasowe powinności

Temporal Aspects of Obligations in Deontic Logic: From von Wright to Thomason

Abstract: The aim of the article is to discuss the beginnings of interest in the temporal aspects of obligations in deontic logic. The analyzed period is the years 1951–1981. First, the author presents a discussion on conditional oughts. There he also singles out the first aspect: the time of the oughtness. Later, he characterizes the views of Patricia Greenspan, who explicitly used this aspect in her attempt to solve the Chisholm paradox. Then, the author discusses the views of Héctor-Neri Castañeda, who highlighted other aspects: the time of the action one ought to do, the time of utterance or of the making of an ought-statement, and the time of the truth of an ought-statement. Next, the author discusses Thomason Richmond's views, who presented a formal system of deontic logic based on temporal logic. At the end, he summarizes the changes in interest in temporal aspects in analyzed period.

Keywords: deontic logic, the time of obligation, obligation, ought, time aspects of oughts, time aspects of obligations, oughtness

1. Cel pracy

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie początków zainteresowania aspektami temporalnymi obowiązków (czy inaczej – powinności) w logice deontycznej.

Omawiany okres przypada na lata 1951–1981. Wtedy też pojawiały się pierwsze prace, które mniej lub bardziej wprost dostrzegały potrzebę uwzględnienia zależności między czasem a zdaniem i wypowiedziami, w których stwierdza się zobowiązanie kogoś do czegoś. Głównym aspektem, wokół którego toczyła się dyskusja, był czas obowiązywania obowiązku. Po drodze jednak poruszono wątki jeszcze innych aspektów temporalnych, takich jak czas na realizację obowiązkowego czynu (działania lub zaniechania działania), czas wypowiedzenia lub powstania obowiązku, a także czas, w którym wypowiedź bądź zdanie stwierdzające powinność jest prawdziwe.

2. Od von Wrighta do Chisholma (1951–1963)

Wątki związane z aspektami czasowymi powinności w dość wyraźny sposób zaczęły pojawiać się już na początku rozwoju logiki deontycznej i były w pewnym sensie obecne w rozważaniach dotyczących obowiązków warunkowych. Z dzisiejszej perspektywy, dokonując oglądu prowadzonej w tym czasie dyskusji, możemy zobaczyć, że *de facto* niezależnie od tego, czy sami autorzy to dostrzegali, czy nie, oscylowały one wokół pytania, **kiedy** obowiązek zaczyna obowiązywać, albowiem warunek obowiązku jest tym, co wyznacza początek lub okres obowiązywania powinności.

Tymczasem samo pojęcie obowiązywania nastrocza wielu trudności interpretacyjnych. Cóż bowiem znaczy, że powinność obowiązuje? Na przykład na gruncie prawa, jak pisze Adam Sulikowski, istnieją w tej kwestii, w uproszczeniu, trzy poglądy: aksjologiczny, behawioralny i tetyczny. Zgodnie z (a) poglądem aksjologicznym powinności obowiązuje, gdy są oceniane dodatnio, na przykład jako słuszne lub dobre. Według (b) koncepcji behawioralnej obowiązuje one, gdy są praktykowane. Natomiast zgodnie ze (c) stanowiskiem tetycznym obowiązuje one, gdy ustanowił je podmiot o odpowiednim autorytecie. Podobny podział, jak sądzę, możemy zastosować poza dziedziną prawa. Każde z tych ujęć otwiera jednak mnóstwo niejasności i kolejnych problemów definicyjnych. (a) Kto ma oceniać dodatnio? (b) Co to faktycznie znaczy, że są praktykowane? Kto musi praktykować? (c) Co to znaczy „mieć odpowiedni autorytet”? Co to znaczy „ustanowić” (na przykład co to znaczy, że matka ustanawia obowiązek dla swojego dziecka)?

W niniejszym artykule nie tyle jednak interesuje mnie, co to dokładnie znaczy, że coś obowiązuje, ile jedynie, że wtedy można mówić o tym, tak jak potocznie to robimy, że ktoś rzeczywiście **ma** obowiązek. Natomiast pytanie, dlaczego tak jest, czy to z powodu (a), (b) bądź (c), czy może jeszcze innego, zostawię tu nierozstrzygnięte. To bowiem wystarczy do wprowadzenia pojęcia **czasu obowiązywania obowiązku**¹. Mianowicie jest to każdy interwał czasu, w którym dana powinność obowiązuje, czyli jej adresat jest do czegoś **zobowiązany**. W szczególności może to być zdegenerowany interwał, czyli moment, punkt w czasie.

Czas obowiązywania, zależnie od interpretacji, może mieć początek (wtedy mówimy, że ktoś **został** zobowiązany do czegoś) i koniec albo nie mieć co najmniej jednego z tych dwóch. Zwolennik istnienia idealnych obowiązków może argumentować, że dany obowiązek istnieje idealnie, czyli że jego obowiązywanie nie ma początku i końca (wrócimy do tego później). Częściej jednak, jak się zdaje, przyjmujemy, że powinności mają swoje początki lub końce, chociaż nie zawsze potrafimy je wprost wskazać. Warunki początku i końca mogą być rozmaicie formułowane. Czasami mogą być to konkretne daty i godziny, innym razem zdarzenia, chociażby takie jak czyjeś działanie.

Na wstępie powiedziałem, że wątki temporalne dotyczące obowiązków warunkowych zaczęły się pojawiać na początku rozwoju logiki deontycznej „w pewnym sensie”. Jest tak dlatego, że raczej nie artykułowano ich wprost i trudno jednoznacznie stwierdzić, czy autorzy świadomie próbowali za pomocą obowiązków warunkowych wyrazić czasowe aspekty powinności. Nie zmienia to jednak faktu, że wątek ten siłą rzeczy w tych rozważaniach jest obecny, albowiem – jak wspomniałem – warunek obowiązku umiejscawia go w czasie.

W 1951 roku Georg Henrik von Wright w artykule *Deontic Logic*² i pracy *An Essay in Modal Logic*³ przedstawił system formalny⁴, w którym rozważa tylko zdania rozumiane jako połączenia operatorów deontycznych z nazwami ozna-

¹ Czas obowiązywania, podobnie jak inne aspekty temporalne, o których będę mówił, nie tyczy się tylko obowiązków, ale też innych modalności deontycznych, na przykład dozwolenia. Nie będę jednak ich omawiał, lecz należy mieć na względzie, że analogiczne uwagi, które czynione tu będą w sprawie aspektów temporalnych powinności, mogą być poczynione chociażby w sprawie dozwoleń.

² G.H. von Wright, *Deontic Logic*, „Mind” 1951, t. 60, nr 237, s. 1–15.

³ G.H. von Wright, *An Essay in Modal Logic*, Amsterdam 1951.

⁴ Operatory deontyczne w jego systemie są traktowane analogicznie do modalności alelicznych i epistemicznych. Na przykład więc operator „obowiązkowe jest, że...” rozumiany jest analogicznie do „konieczne jest, że...”.

czającymi typy czynów⁵, na przykład: „zapalenie papierosa”, „zapłacenie podatku”, „kradzież”, „morderstwo”. Zmiennych zdaniowych zaś nie rozpatruje⁶. W tych samych pracach⁷ von Wright stwierdził, że formułę $O(A \Rightarrow B)$ należy odczytywać jako „Zrealizowanie czynu A zobowiązuje⁸ nas (moralnie) do zrealizowania czynu B ”. Zauważmy, że chociaż nie jest to wyartykułowane wprost, mowa tutaj o momencie, po którym rozpoczyna się czas obowiązywania powinności, żeby uczynić B . Tym momentem jest zrealizowanie czynu A .

Propozycja von Wrighta została jednak skrytykowana przez Arthura N. Priora⁹, który zwrócił uwagę na to, że jednym z praw tego systemu jest twierdzenie¹⁰ $\neg PA \Rightarrow O(A \Rightarrow B)$, co u von Wrighta znaczy: „Jeżeli zrealizowanie czynu A jest zakazane, to zrealizowanie czynu A zobowiązuje nas do zrealizowania innego, arbitralnego czynu B ”, a zatem powstaje paradoks. Prior podaje następujący przykład:

kradzież na przykład, zakładając, że jest zakazana, zobowiązuje nas do cudzołóstwa; ale również oczywiście do niepopelniania cudzołóstwa¹¹.

W odpowiedzi na ten zarzut von Wright¹² zaproponował swój pierwszy diadyczny system deontyczny. Formułą atomową tego rachunku jest $P(A|c)$, co odczytujemy jako „ A jest dozwolone pod warunkiem c ”. Samo pojęcie obowiązu-

⁵ Typy czynów mogą przyjąć jedną z dwóch – analogicznych do prawdy i fałszu – wartości: zrealizowany (ang. *performed*) lub niezrealizowany. Wartość czynu złożonego (na przykład poprzez koniunkcję) jest zdeterminowana wartościami czynów składowych.

⁶ Oznacza to między innymi, że zaproponowana przez Arthura N. Priora (tegoż, *Formal Logic*, Oxford 1962, s. 224) formalizacja obowiązku warunkowego jako $A \Rightarrow OB$ (zob. dalsza część tekstu) jest w tym systemie niepoprawnie zbudowana, ponieważ A musi być tutaj zdaniem, a nie typem czynu. Niepoprawne jest też u niego iterowanie operatorów deontycznych, jak na przykład w formule OOA . Widzimy bowiem, że w przypadku formuły OOA pierwszy operator nie łączy się z typem czynu, lecz z OA , a coś takiego nie było dopuszczalne w tym systemie.

⁷ G.H. von Wright, *Deontic Logic*, dz. cyt., s. 4 oraz tenże, *An Essay in Modal Logic*, dz. cyt., s. 37.

⁸ „Zobowiązuje” jest tutaj deontycznym odpowiednikiem implikacji ścisłej. Von Wright używa tych samych oznaczeń dla zwykłej implikacji ścisłej i dla wersji deontycznej, co tutaj oddaję za pomocą symbolu „ \Rightarrow ”.

⁹ A.N. Prior, *The Paradoxes of Derived Obligation*, „Mind” 1954, t. 63, nr 249, s. 64–65.

¹⁰ „P” reprezentuje tutaj operator dozwolenia (od ang. *permissible*). Otóż twierdzeniem systemu von Wrighta jest formuła $\neg PA \Rightarrow \neg P(A \wedge \neg B)$. Formuła $O(A \Rightarrow B)$ jest zdefiniowana przez von Wrighta jako $\neg P(A \wedge \neg B)$, a zatem to twierdzenie możemy zapisać jako: $\neg PA \Rightarrow O(A \Rightarrow B)$.

¹¹ Tamże, s. 64. W oryginale: „stealing, e.g. supposing that to be forbidden commits us to committing adultery; and also, of course, to not committing adultery”.

¹² G.H. von Wright, *A Note on Deontic Logic and Derived Obligation*, „Mind” 1956, t. 65, nr 260, s. 508–509.

ku warunkowego u von Wrighta nie było pierwotne i zostało wyprowadzone za pomocą dozwolenia: $O(A|B) \Leftrightarrow \neg P(\neg A|B)$. Formuły $\neg P(A|c \vee \neg c) \Rightarrow O(B|A)$ oraz $O(A|c \vee \neg c) \Rightarrow O(B|A)$ nie są twierdzeniami tego systemu – nie jest tak, że postąpienie wbrew absolutnemu zakazowi zrealizowania danego czynu¹³ (czyli jego zrealizowanie) albo zrealizowanie czynu, którego realizacja jest absolutnie obowiązkowa, zobowiązuje nas do zrealizowania innego, arbitralnego czynu¹⁴. Absolutność obowiązków i zakazów w tym systemie jest wyrażona za pomocą odpowiedniego ujęcia warunków. Zauważmy, że zapis $O(A|c \vee \neg c)$ znaczy, że A obowiązuje pod warunkiem c lub pod warunkiem $\neg c$, czyli pod dowolnym warunkiem, w związku z czym zobowiązanie do zrealizowania czynu A ma charakter absolutny – zawsze ma się taką powinność. Analogicznie von Wright wyraża absolutny zakaz. I tak na przykład formułę $\neg P(A|c \vee \neg c) \Rightarrow O(B|A)$ możemy u niego odczytać jako: „Jeżeli zrealizowanie czynu A jest absolutnie zakazane, to powinniśmy zrealizować czyn B pod warunkiem zrealizowania czynu A ”. To właśnie znaczy, że jeżeli zrealizowanie czynu A jest zakazane (w sensie absolutnym), to zrealizowanie czynu A zobowiązuje do zrealizowania innego, arbitralnego czynu B .

Taka formuła, jak wskazał Prior, jest twierdzeniem systemu von Wrighta z 1951 roku i ma tam postać $\neg P(A) \Rightarrow O(A \Rightarrow B)$. Von Wright poprzez odrzucenie w swoim systemie formuły $\neg P(A|c \vee \neg c) \Rightarrow O(B|A)$ eliminuje zatem problem wskazany przez Priora.

¹³ Negacja dozwolenia robienia czegoś to to samo co zakaz robienia tego.

¹⁴ Von Wright (tegoż, *A Note on Deontic Logic...*, dz. cyt., s. 508–509) nie mówi tego wprost, ale nie wydaje się, żeby wprowadzał tutaj zmienne zdaniowe. Moja interpretacja treści tego artykułu jest przy tym odmienna od założeń Kazimierza Świrydowicza (tegoż, *Logiczne teorie obowiązku warunkowego*, Poznań 1995, s. 54), który z jakiegoś powodu uznaje, że wprowadzone w tym artykule $P(A|c)$ należy odczytywać jako „Dozwolone jest, że A pod warunkiem, że c ”, i stwierdza, że c i A to zmienne zdaniowe. W oryginale von Wright odczytuje tę formułę jako „ A is permitted under conditions c ”, a nie na przykład: „It is permitted that A under conditions that c ”. Jeżeli dodamy do tego fakt, że nie wspomina on o łączeniu operatorów ze zdaniem, sprawa zdaje się przesądzona. Nowością jest natomiast to, że von Wright uznaje, że c nie musi być typem czynu i może być czymś innym. Jak wolno domniemać, chodzi tutaj między innymi o typy zdarzeń, które nie są typami czynów. Przedstawiony schemat obejmowałby zatem również takie zdania jak: „Pozostanie w domu jest dozwolone pod warunkiem spadnięcia deszczu”, gdzie oczywiście „pozostanie w domu” to typ czynu, zaś „spadnięcie deszczu” to typ zdarzenia, które nie jest czynem. Wyraźne przejście do zdań jest widoczne w nowym, składającym się tylko z O -formuł systemie von Wrighta (tegoż, *A New System of Deontic Logic*, „Danish Yearbook of Philosophy” 1964, t. 1, s. 179), gdzie wprowadza on litery zdaniowe i wskazuje, że $O(A|B)$ należy odczytywać jako „One ought to bring it about that A when B ”.

Do postawionego przez siebie problemu Prior powrócił w 1962 roku¹⁵. Posługując się już zmiennymi zdaniowymi, a nie zmiennymi reprezentującymi typy czynów, zasugerował wówczas nowe rozwiązanie problemu, który – jak widzieliśmy przed chwilą – von Wright wyeliminował w swoim systemie. Zamiast formalizacji $O(A \Rightarrow B)$ zaproponował $A \Rightarrow OB$. Było to możliwe, ponieważ A stało się zmienną zdaniową, czyli mogło samodzielnie występować jako poprzednik implikacji, która za argumenty bierze zdania¹⁶. Zasadniczo możemy powiedzieć, że od tego momentu w ramach monadycznej logiki deontycznej zaczęto rozważać dwie możliwości formalizacji obowiązku warunkowego: $A \Rightarrow OB$ oraz $O(A \Rightarrow B)$. Jedni chcieli obowiązki warunkowe, w których warunek jest zdaniem asertorycznym, reprezentować za pomocą $A \Rightarrow OB$, zaś $O(A \Rightarrow B)$ rezerwować dla takich, z których można wywnioskować, że $OA \Rightarrow OB$; inni chcieli oba rodzaje reprezentować za pomocą albo pierwszej, albo drugiej formuły.

Ogólnie rzecz biorąc, mamy dwie tradycje ujmowania warunkowych obowiązków w ramach logiki: monadyczną i diadyczną. W ramach tej pierwszej operatory deontyczne są jednoargumentowymi operatorami obowiązku. Logika diadyczna zaś w porządku chronologicznym jest od niej późniejsza – powstała jako konsekwencja próby odpowiedzi na pytanie: **w jaki sposób można sformalizować takie obowiązki warunkowe, jak na przykład „Jan powinien pomóc sąsiadowi, gdy zostanie przez niego poproszony o pomoc”?** Jak pokazałem w poprzednim akapicie, w ramach logiki monadycznej zaproponowano dwie drogi formalizacji: albo jako $O(A \Rightarrow B)$, albo (później) jako $A \Rightarrow OB$. W tym konkretnym przykładzie B odpowiada zdaniu „Jan pomoże sąsiadowi”, podczas gdy A warunkowi „Sąsiad poprosi Jana o pomoc”. Z kolei w przypadku logiki diadycznej korzystano z dwuargumentowego operatora obowiązku warunkowego.

Istotnym impulsem do dalszych badań nad obowiązkiem warunkowym był problem postawiony przez Rodericka Chisholma¹⁷. Filozof ten rozważa powszechnie występujące powinności w postaci: „Powinieneś zrealizować A , ale jeżeli nie zrealizujesz A , to powinieneś za wszelką cenę zrealizować B ” i okre-

¹⁵ A.N. Prior, *Formal Logic*, dz. cyt., s. 224.

¹⁶ Jednakże, jak pisze Sven Hansson (tegoż, *Alternative Semantics for Deontic Logic*, w: *Handbook of Deontic Logic and Normative Systems*, red. M. Gabbay, J. Horty, X. Parent, Milton Keynes 2013, s. 462), powstaje wtedy inny poważny paradoks – w systemie można dowieść formuły $\neg A \Rightarrow (A \Rightarrow OB)$. Oznacza to, że można wyprowadzić zdania typu: „Jeżeli nie odwiedzisz przyjaciela, to jeśli odwiedzisz tego przyjaciela, to powinieneś spalić jego dom”.

¹⁷ R.M. Chisholm, *Contrary-to-Duty Imperatives and Deontic Logic*, „Analysis” 1963, t. 24, nr 2, s. 34–35.

śla je mianem „imperatywów *contrary-to-duty*”. Jego zdaniem, zważywszy na niedoskonałość moralną ludzi, logika deontyczna powinna uporać się z takimi zobowiązaniami. Pod uwagę bierze współczesne mu systemy logiki deontycznej i występujące w nich następujące twierdzenia:

$$[OMP] (OA \wedge O(A \Rightarrow B)) \Rightarrow OB,$$

$$[ONSP] \neg(OA \wedge O\neg A).$$

Weźmy teraz za Chisholmem taki oto zbiór zdań¹⁸:

- (1a) Powinno być tak, że Jan idzie pomóc sąsiadom.
- (1b) Powinno być tak, że jeżeli Jan idzie pomóc sąsiadom, to Jan mówi, że przyjdzie im pomóc.
- (1c) Jeżeli Jan nie idzie pomóc sąsiadom, to powinno być tak, że Jan nie mówi sąsiadom, że przyjdzie im pomóc.
- (1d) Jan nie idzie pomóc sąsiadom.

Chisholm jest świadomy, że na gruncie omawianego wcześniej systemu von Wrighta formuły typu $A \Rightarrow OB$ są niepoprawnie zbudowane. Jednakże, jak mówi, jeżeli uznalibyśmy tę formułę za prawidłowo zbudowaną, tak jak to jest w pozostałych rozważanych przez niego systemach, moglibyśmy te zdania sformalizować. W ten sposób powstałby ten sam problem co w nich. Najbardziej intuicyjna wydaje się formalizacja:

$$(1a') OA,$$

$$(1b') O(A \Rightarrow B),$$

$$(1c') \neg A \Rightarrow O\neg B,$$

$$(1d') \neg A.$$

¹⁸ W oryginalnym języku zdania te, parafrazując je i zamieniając „a certain man” na „John”, mają następującą postać:

(1a*) *It ought to be that John go to the assistance of his neighbours.*

(1b*) *It ought to be that if John go to the assistance of his neighbours, John tell them that he is coming.*

(1c*) *If John does not go to the assistance of his neighbours, John ought not to tell his neighbours that he is coming.*

(1d*) *John does not go to the assistance of his neighbours.*

O jakiej trudności mówi Chisholm? Stosując [OMP] do (1a') i (1b'), możemy wydedukować OB , co odpowiada zdaniu „Powinno być tak, że Jan mówi sąsiadom, że idzie im pomóc”. Jednocześnie, stosując regułę odrywania do (1c') i (1d'), otrzymujemy formułę $O\neg B$, która jest formalizacją zdania: „Powinno być tak, że Jan nie mówi sąsiadom, że idzie im pomóc”. Koniunkcja tych wniosków jest sprzeczna z [ONSP]. Chisholm stwierdza, że taki zbiór nie może być niesprzeczny w tych systemach.

Na zagadkę Chisholma zareagował von Wright¹⁹, który zaproponował nowy system logiki diadycznej. Zamiast zmiennych reprezentujących typy czynów wprowadza on zmienne zdaniowe (nie tylko w diadycznej, ale też monadycznej wersji swojego systemu). System ten został jednak zbudowany w taki sposób, że w ogóle nie da się w tym języku zrekonstruować zagadki Chisholma, ponieważ składa się ona wyłącznie z O-formuł diadycznych. Taka O-formuła ma postać $O(A|B)$ i należy ją odczytywać następująco: „Powinno się doprowadzić do tego, że A , kiedy B ”. Na system von Wrighta nałożone są przy tym dwa ograniczenia. Po pierwsze, podobnie jak było wcześniej, von Wright nie dopuszcza iteracji operatora O , a zatem takie formuły jak na przykład $OO(A|B)$ nie należą do tego systemu. Po drugie, O-formuły wolno łączyć spójnikami boole'owskimi wyłącznie z innymi O-formułami.

Omówione dotąd prace to pierwsze kroki w kierunku rozważań dotyczących czasu w logice deontycznej, ponieważ warunki w obowiązkach są czymś, co jeśli zachodzi, to w określonym czasie i umiejscawia w ten sposób w nim obowiązek. Zobowiązanie „Jeżeli Jan wróci ze szkoły, to powinien odrobić lekcje” jest równoznaczne z „Jeżeli nastąpi moment, w którym Jan wróci ze szkoły, Jan powinien odrobić lekcje”. W tym drugim zapisie klaruje się element temporalny, mowa bowiem o momencie, po którym ktoś ma obowiązek coś zrobić²⁰. Podobnie jest w przypadku następującego ujęcia obowiązku: „Jeżeli Jan jest nocą poza domem, powinien unikać spacerowania w lasach”. Tutaj warunek wskazuje cały okres

¹⁹ Zob. G.H. von Wright, *A New System...*, dz. cyt., s. 173–182 oraz tenże, *A Correction to a New System of Deontic Logic*, „Danish Yearbook of Philosophy” 1965, t. 2, s. 103–107.

²⁰ Zauważmy, że ten i kolejny przykład nie wskazują czasu precyzyjnie. W pierwszym przypadku nie jest jasne, czy chodzi chociażby o najbliższy powrót Jana ze szkoły, czy każdorazowo. Potrzebny jest tu kontekst albo jasne wskazanie w treści, czy tak ma być każdorazowo, czy nie. Podobnie jest w kolejnym przykładzie z unikaniem spacerów w lesie. Nie jest jasne, czy chodzi o każdą noc, gdy Jan jest poza domem, czy tylko na przykład jakąś określoną noc. W języku naturalnym są rozmaite sposoby wskazywania czasu obowiązywania obowiązku. Mogą być one bardziej lub mniej precyzyjne.

obowiązywania powinności unikania spacerowania w lasach – jest to czas od rozpoczęcia przebywania w nocy poza domem do zakończenia nocy lub powrotu do domu w trakcie jej trwania. Mamy więc też *de facto* wskazany termin ostateczny czasu trwania powinności.

Każdy warunek obowiązku, jak na przykład powrót ze szkoły czy przebywanie w nocy poza domem, jest temporalny, ponieważ jeśli zachodzi, to zawsze w jakimś czasie²¹. W przykładzie z odrabianiem lekcji wyznacza on czas, od którego rozpoczyna się trwanie powinności odrobienia lekcji. W przykładzie z lasami zaś wskazuje czas trwania powinności unikania w nich spacerów.

3. Patricii Greenspan obowiązki czasowo związane (1975)

W 1975 roku Patricia Greenspan przedstawiła propozycję rozwiązania paradoksu Chisholma. Zdaniem autorki²² obowiązki warunkowe są czasowo związane (*time-bound*) w tym sensie, że to, co pozwala nam w momencie będącym momentem **teraz** oderwać następnik implikacji, nigdy nie jest beczasowym faktem, lecz jest aktualnie (w momencie, który jest momentem **teraz**) niezmiennym faktem zajścia warunku określonego w poprzedniku i tylko wtedy, gdy pozostaje jeszcze czas na spełnienie obowiązku wskazanego w następniku. Weźmy na przykład zdanie: „Jeżeli Jan wczoraj sprzedał dom, to powinien w przyszłym tygodniu kupić nowy”. Jeżeli możemy, na mocy reguły odrywania, oderwać teraz następnik implikacji, to znaczy, po pierwsze, że w aktualnym momencie prawdą jest, że Jan wczoraj sprzedał dom, po drugie, że nie może teraz zrobić niczego, żeby zmienić fakt sprzedania wczoraj domu, i po trzecie, że po zajściu tego warunku pozostaje jeszcze czas, żeby spełnić obowiązek kupna domu w przyszłym tygodniu.

Poza pojęciem obowiązku czasowo związanego Greenspan²³ nadaje ona operatorowi O – co jej zdaniem jest kluczowe dla rozwiązania paradoksu Chisholma – sens określaný w literaturze jako *ought-to-do* (co można oddać po polsku

²¹ Nawet jeśli warunek nie ma charakteru empirycznego, to jeśli zachodzi, wciąż zachodzi w jakimś czasie – jeśli za warunek wzięlibyśmy zdanie, które jest logicznie prawdziwe, powiedzieliśmy, że warunek ten zachodzi **zawsze**, w każdym czasie.

²² P.S. Greenspan, *Conditional Oughts and Hypothetical Imperatives*, „The Journal of Philosophy” 1975, t. 72, nr 10, s. 260.

²³ Tamże.

jako „powinien-uczynić”²⁴). Jak pisze Sven Hansson²⁵, obowiązki *ought-to-do* wskazują zalecane czyny, zaś obowiązki rozumiane jako *ought-to-be* („powinno-być”) wyrażają pewne życzenie dotyczące stanu rzeczy w świecie. Zastanówmy się zatem nad przykładami. Powinność typu *ought-to-be* jest wyrażona w zdaniu „Powinno być tak, że Jan zapłaci podatek”. Mamy tutaj wskazany obowiązkowy stan rzeczy, nie jest natomiast określone, w jaki sposób ma być on osiągnięty. Z kolei obowiązek typu *ought-to-do* jest wyrażony w zdaniu „Jan powinien zapłacić podatek”. Mamy tutaj wskazaną powinność, żeby to agent, którym jest Jan, doprowadził do sytuacji, w której podatek będzie przez niego zapłacony.

Takie rozróżnienie ma też wymiar ontologiczny. Obowiązki typu *ought-to-be* rozumiane są jako **idealne byty**. Te idealne byty to sądy deontyczne, język zaś służy do ich wyrażania, podobnie jak u Fregego, wedle którego idealne sądy logiczne „uchwytnujemy” za pomocą zdań oznajmujących²⁶. Takie idealne istnienie obowiązku znaczy, że nie powstaje on i nie ginie, ponieważ nie jest bytem czasowym. Mamy więc wzmiankowany w poprzedniej sekcji przypadek obowiązywania powinności bez końca i początku. Zarazem jednak obowiązki *ought-to-do* są tworzone przez człowieka i nie istnieją w sposób idealny, mają swój początek i koniec obowiązywania.

Greenspan²⁷ twierdzi, że obowiązki rozumiane jako *ought-to-be* nie dopuszczają sytuacji, w której obowiązki zmieniają się zależnie od tego, jakie opcje są przed agentem. Jako sądy idealne wskazują, jaki stan rzeczy powinien zająć, nawet wtedy, gdy postąpienie zgodnie z tym sądem deontycznym jest już poza zasięgiem agenta²⁸. W tym rozumieniu, jeśli agent zaniechał pewnego czynu i nie

²⁴ Ale też oczywiście „powinna”, „powinno”, „powinni”, „powinny”.

²⁵ S.O. Hansson, *Alternative Semantics...*, dz. cyt., s. 454.

²⁶ Gottlob Frege (tegoż, *Sens i znaczenie*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język*, red. J. Pelc, Warszawa 1967, s. 225–252) uważał, że sens zdań oznajmujących znajduje się w tak zwanym trzecim królestwie, to znaczy bytów pozaczasowych, pozaprzestrzennych i nieobserwowalnych. Sensem zdań jest zazwyczaj sąd logiczny. Wyjątkiem są zdania poboczne.

²⁷ P.S. Greenspan, *Conditional Oughts...*, dz. cyt., s. 261.

²⁸ Z tym wątkiem związana jest metaetyczna dyskusja dotycząca tego, czy obowiązek pociąga za sobą możliwość spełnienia. Standardowym, najbardziej powszechnym podejściem w etyce jest przyjmowanie, że „obowiązuje” pociąga za sobą „jest w zasięgu możliwości agenta”. Współcześnie zasada ta pojawia się w kontekście różnych debat filozoficznych. Przywoływana jest na przykład wtedy, gdy rozważa się, czy agent jest moralnie odpowiedzialny za swoje czyny, jeżeli nie mógł ze względu na ograniczenia fizyczne postąpić inaczej. Wśród autorów, którzy argumentowali za intuicyjnością tej zasady, znajdują się: (1) S. Ryan, *Doxastic Compatibilism and the Ethics of Belief*, „Philosophical Studies” 2003, t. 114, nr 12, s. 47–79; (2) P.A. Graham, *‘Ought’ and Ability*, „Philo-

może go już zrealizować, nadal jest do niego zobowiązany. Autorka zauważa, że w ten sposób tracimy ważne użycie operatora O, to znaczy jako dopasowanego do kierunku wyborów agenta, dlatego też wybiera interpretację operatora O jako *ought-to-do*.

Poza tym są trzy istotne reguły, z których Greenspan²⁹ korzysta, aby rozwiązać paradoks Chisholma. Wprowadzę tutaj dodatkowe oznaczenia, żeby precyzyjniej wyrazić myśl badaczki. Niech S reprezentuje jakiegokolwiek agenta, zaś t jakikolwiek czas. Przyjmijmy, że „ $U_s^t(\dots)$ ” jest skrótem od „Niemożliwą do zmiany przez S-a w czasie t prawdą jest, że...”, natomiast „ $O_s^t(\dots)$ ” od „S w czasie t powinien doprowadzić do tego, że...”. Załóżmy również, że A i B to litery zdaniowe. Reguły są następujące:

(2a) Jeżeli $O_s^t(A)$ i $O_s^t(A \Rightarrow B)$, to $O_s^t(B)$.

(2b) Jeżeli $U_s^t(A)$ i $O_s^t(A \Rightarrow B)$, to $O_s^t(B)$.

(2c) Jeżeli $O_s^t(A)$, to $\neg U_s^t(A) \wedge \neg U_s^t(\neg A)$.

(2c) jest tutaj regułą, za pomocą której Greenspan wyraża myśl, że obowiązek implikuje możliwość jego spełnienia, to jest $\neg U_s^t(\neg A)$, ale też możliwość jego niespełnienia, czyli $\neg U_s^t(A)$. Jeżeli zatem ktoś jest zobowiązany do zrealizowania A w momencie t, to nie jest tak, że w momencie t niezmienną prawdą jest A albo $\neg A$. To są rzeczywiste opcje, które rysują się przed agentem. Powody przyjęcia 2c, chociaż niezbyt wyeksponowane, widać w trakcie lektury artykułu autorki. Stwórzmy przykład, żeby je uwypuklić. Załóżmy, że Jan w pewnych okolicznościach **nie** dostał mandatu. Nałożenie po tym fakcie na Jana obowiązku uniknięcia tego mandatu byłoby absurdalne, ponieważ już to zrobił i nie może drugi raz tego uczynić³⁰. Niezmienną prawdą jest już to, że nie dostał tego mandatu. A te-

sophical Review” 2011, t. 120, nr 3, s. 337–382; (3) J. Spencer, *What Time Travelers Cannot Not Do (but Are Responsible for Anyway)*, „Philosophical Studies” 2013, t. 166, nr 1, s. 149–162; (4) A. King, *Actions That We Ought, but Can't*, „Ratio” 2014, t. 27, nr 3, s. 316–327. Są też prace, których autorzy krytykują tę zasadę w jej różnych wersjach, na przykład: (1) M. Mizrahi, *Ought, Can, and Presupposition: A Reply to Kurthy and Lawford-Smith*, „Methode: Analytic Perspectives” 2015, t. 4, nr 6, s. 250–256; (2) V. Chituc i in., *Blame, not Ability, Impacts Moral 'Ought' Judgments for Impossible Actions: Toward an Empirical Refutation of 'Ought' Implies 'Can'*, „Cognition” 2016, t. 150, s. 20–25.

²⁹ P.S. Greenspan, *Conditional Oughts...*, dz. cyt., s. 254–265.

³⁰ Nie chodzi tutaj o stwierdzenie, że „Jan powinien był uniknąć (tamtego) mandatu”. W ten sposób jedynie stwierdzamy, że miał taki obowiązek, a nie, że zobowiązujemy go do tego. Taki przypadek nie jest przykładem tego, co Greenspan uważa za absurdalne.

raz przypuśćmy, że jest inaczej – że Jan jednak nie uniknął wtedy mandatu. Jaki byłby sens zobowiązywać go do uniknięcia mandatu, który już dostał?

Teraz powstaje pytanie, jak wybrnąć z paradoksu Chisholma. Stosując moje oznaczenia, możemy powiedzieć, że Greenspan interpretuje zdania będące częścią paradoksu Chisholma następująco („J” oznacza Jana):

(2d) $O_{j}^{t_1}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom).

(2e) $O_{j}^{t_1}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan mówi sąsiadom, że idzie).

(2f) $O_{j}^{t_2}$ (Jan nie idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan nie mówi sąsiadom, że idzie).

(2g) $U_{j}^{t_2}$ (Jan nie idzie pomóc sąsiadom).

Jak pisze Greenspan, nie powstają tutaj sprzeczne wnioski, ponieważ obowiązki są ograniczone do różnych czasów. Jeżeli w czasie t_1 Jan powinien pomóc swoim sąsiadom, to – zgodnie z regułą (2c) – w czasie t_1 zdanie „Jan nie idzie pomóc sąsiadom” nie może być niezmiennie prawdziwe. Zważywszy na to, że³¹ w czasie t_1 prawdziwe jest również zdanie „ $O_{j}^{t_1}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan mówi sąsiadom, że idzie)”, to wolno nam na mocy (2a) wydedukować zdanie „ $O_{j}^{t_1}$ (Jan mówi, że idzie pomóc swoim sąsiadom)”. Jeżeli niezmienną prawdą jest, że Jan nie idzie pomóc sąsiadom, to – zważywszy na (2d) i (2c) – musi być to w innym czasie niż w t_1 . Oznaczyłem ten czas jako t_2 . W tym czasie zdanie „ $O_{j}^{t_2}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom)” jest fałszywe. Natomiast, jak widzimy, wtedy jest tak, że $O_{j}^{t_2}$ (Jan nie idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan nie mówi sąsiadom, że idzie), a zatem wolno nam na mocy (2b) wywnioskować, że $O_{j}^{t_2}$ (Jan nie mówi sąsiadom, że idzie).

Widzimy zatem, że autorka zwróciła uwagę na znaczenie czasu trwania obowiązku, chociaż nie doszło tutaj jeszcze do wyraźnego odróżnienia tego aspek-

³¹ Tutaj w celach stylistycznych i dla prostszego wyjaśnienia czasami pomijam zmienną temporalną. Wtedy zapisy typu „ $O_{j}^{t_1}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan mówi sąsiadom, że idzie)” odczytujemy jako „Jan powinien doprowadzić do tego, że jeśli Jan idzie pomóc swoim sąsiadom, to Jan mówi sąsiadom, że idzie”. Zapis „ $O_{j}^{t_1}$ (Jan idzie pomóc swoim sąsiadom \Rightarrow Jan mówi sąsiadom, że idzie)”, czyli bez pomijania zmiennej temporalnej, zgodnie z ustaleniami, które poczyniłem przed podaniem reguł (2a)–(2c), czytamy jako „Jan w czasie t powinien doprowadzić do tego, że jeśli Jan idzie pomóc swoim sąsiadom, to Jan mówi sąsiadom, że idzie”.

tu czasowego od innych. To rozróżnienie natomiast znajdujemy u Héctora-Neri Castañedy, który poddał krytyce rozwiązanie Greenspan.

4. Héctor-Neri Castañeda o rozwiązaniu Greenspan (1977)

Héctor-Neri Castañeda³² przywołuje zaproponowane przez Greenspan rozwiązanie paradoksu Chisholma. Przyznaje, że myślicielka miała dobrą intuicję, sądząc, iż obowiązki pojawiają się i znikają w różnym czasie, tyle że – zważywszy na brak rozróżnienia aspektów temporalnych – rozwiązanie Greenspan generuje różne problemy. Oto cztery wymienione przez Castañedę aspekty:

- (3a) czas na realizację obowiązkowego czynu³³;
- (3b) czas powinności³⁴;
- (3c) czas, gdy prawdziwa jest wypowiedź stwierdzająca powinność³⁵;
- (3d) czas wypowiedzi deontycznej albo utworzenia zdania stwierdzającego powinność.

Zacznijmy od **czasu na realizację obowiązkowego czynu**. Castañeda nie poświęca temu wątkowi zbytnej uwagi. Przykładem tego, czym jest ów czas, jest „jutro” w zdaniu „Janie, powinieneś przeprosić jutro Annę”. Proponuję interpretować to pojęcie poprzez inne, a mianowicie przez pojęcie **określenia czasowego czynu**. Na przykład w zdaniu „Jan jutro pójdzie do sklepu” określeniem czasowym czynu pójścia do sklepu jest okolicznik czasu „jutro”. Określenie czasowe

³² H.N. Castañeda, *Ought, Time, and the Deontic Paradoxes*, „The Journal of Philosophy” 1977, t. 74, nr 12, s. 782.

³³ Dosłownie tłumacząc z angielskiego oryginału: „czas czynu, który ktoś ma obowiązek zrealizować”, co może być wieloznacznie rozumiane, to znaczy albo jako czas, w którym ktoś zrealizował czyn, albo jako czas na realizację czynu, w którym można spełnić obowiązek. Jednakże kontekst, w jakim pojawia się to określenie w artykule Castañedy, a także przykłady, do których się odwołuje, jednoznacznie pokazują, że chodzi mu o czas na realizację czynu. Na przykład o zdaniu „O godzinie 3:00 Pat powinien mailem wysłać przeprosiny do Mary” mówi, że 3:00 to czas wysyłania maila, kiedy ewidentnie widać, że chodzi tutaj o czas na wysłanie maila, w którym można spełnić obowiązek, czyli czas na realizację czynu, a nie o moment, w którym czyn został zrealizowany.

³⁴ W oryginale nazywa się to *the time of oughtness*.

³⁵ W oryginale nazywa się to *the time of the truth of an ought-statement*.

czynu lokuje go w czasie. Jeżeli takie określenie czynu znajduje się w zdaniu zobowiązującym do tego czynu, będę mówić, że jest to czas na realizację obowiązkowego czynu. Na przykład w zdaniu „Obowiązkowe jest, że Jan jutro pójdzie do sklepu” czasem na realizację obowiązkowego czynu, którym jest pójście do sklepu, jest „jutro”.

Ten aspekt temporalny powinności należy jednak odróżnić od czasu jej obowiązywania. Odwołajmy się do pewnego przepisu z polskiego prawa:

Podatnicy są obowiązani składać urzędom skarbowym zeznanie, według ustalonego wzoru, o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) w roku podatkowym, w terminie od dnia 15 lutego do dnia 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym [...] ³⁶.

Obowiązek ten wszedł w życie 26 lipca 1991 roku i cały czas obowiązuje, ale czas na złożenie zeznania to okres od 15 lutego do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym. Ten drugi przedział czasu jest tym, co nazywam czasem na realizację obowiązkowego czynu. Ów czas na realizację obowiązkowego czynu w języku naturalnym może być rozmaicie wskazywany. Oto przykłady:

- Jan powinien przyjść jutro do pracy.
- Każdy obywatel Polski powinien pozostać w domu w najbliższy poniedziałek między 17:00 a 18:00.
- Jan powinien zadzwonić w najbliższy poniedziałek o 18:00 i o 20:00.
- Anna powinna być w domu w każdy poniedziałek między 17:00 a 18:00.
- Obowiązkiem Jana jest zostać w domu za każdym razem, gdy spadnie deszcz, i pozostać tam aż do zaprzestania opadów.

Wskazanie to może się dotyczyć jednego czasu (interwału) na realizację obowiązkowego czynu (pierwsze dwa punkty), a może dotyczyć wielu (trzy ostatnie punkty). Zrozumienie, jaki jest czas na realizację obowiązku, może być uzależnione od kontekstu, jak w trzecim przykładzie w przypadku słowa „najbliższy”, czy w pierwszym, gdzie znaczenie słowa „jutro” zależy od kontekstu sytuacyjnego, ewentualnie jakiegoś kontekstu językowego, na przykład dodatkowej treści, która pozwoliłaby określić, o jaki dzień dokładnie chodzi. Być może w domyśle mogłaby być tutaj również godzina przyjścia do pracy (ktoś, wypowiadając obowiązek „Janie, powinieneś przyjść jutro do pracy”, może zakładać, że dla odbior-

³⁶ Art. 45. ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1426).

cy jasne jest, że ma to być godzina 11:00, bo zawsze o tej godzinie zaczyna się praca).

Drugi aspekt, czas powinności (3b), to czas obowiązywania obowiązku, który dotąd omawialiśmy, ale specyficznie przez tego autora rozumiany. Castañeda wprowadza bowiem zasadę terażniejszości operatora *ought*, którą podaje w wersji dla języka polskiego:

- (3f) **Zasada terażniejszości czasownika „powinien”**: czasownik „powinien” zawsze wskazuje na czas terażniejszy w tym sensie, że jeśli raz agent, zgodnie z regułą *R*, powinien *A*, to zawsze potem, zgodnie z regułą *R*, powinien *A*³⁷.

Dla tej zasady można podać przykład. Przypuśćmy, że 11 grudnia jest tak, że Jan powinien pomóc w tym dniu siostrze zgodnie z obowiązkiem, który mówi „Janie, powinienes pomóc siostrze 11 grudnia”. Zdaniem Castañedy nawet 30 grudnia dalej jest tak, że Jan powinien – zgodnie z obowiązkiem, który mówi „Janie, powinienes pomóc siostrze 11 grudnia” – pomóc siostrze 11 grudnia.

Konsekwencją tej zasady zdaje się to, że nie jesteśmy w stanie oddać, iż powinności pojawiają się i znikają. Castañeda przyznałby, że widać to w zdaniach (3g)–(3i), gdzie w pierwszym nawiasie podaje perspektywę czasową, z której ktoś je wypowiada, a w drugim – czas, na który wskazuje operator powinności.

- (3g) (Teraz, czyli o 12:00, 3.01.2020) Jan powinien (teraz) odwiedzić Annę o 12:00, dnia 3.01.2020.
- (3h) (Teraz, czyli o 10:00, 3.01.2019) Jan powinien (teraz) odwiedzić Annę o 12:00, dnia 3.01.2020.
- (3i) (Teraz, czyli o 11:00, 1.01.2087) Jan powinien (teraz) odwiedzić Annę o 12:00, dnia 3.01.2020.

Pogląd ten można skrytykować, jeśli przyjmiemy, że sensownie o obowiązywaniu powinności można mówić tylko, jeśli nie została jeszcze spełniona. Na przykład zwolennik interpretacji obowiązków jako *ought-to-do* może powiedzieć, że jeżeli zobowiązujemy kogoś do czegoś, to zakładamy, że jeszcze tego nie

³⁷ H.N. Castañeda, *Ought, Time, and the Deontic Paradoxes*, dz. cyt., s. 783. W oryginale: „the English verb *ought* is always in present tense, so that once an agent ought, according to rule *R*, to *A*, always thereafter he ought, according to rule *R*, to have *Aed*”.

zrobił. Jeżeli Jan poszedł do sklepu wczoraj, czyn został spełniony. Nie ma więc dziś możliwości, żeby Jan nie poszedł wczoraj do sklepu. W świetle tego stwierdzenie, że Jan teraz powinien wczoraj pójść do sklepu, jest nonsensowne.

Zdaniem Castañedy jednym z problemów w rozwiązaniu Greenspan, spowodowanych brakiem odróżnienia czasu powinności od innych aspektów, jest niemożność sformułowania tego rozwiązania dla czynów przeszłych. Autor twierdzi, że paradoks Chisholma dotyczy obowiązków *ought-to-do*, ale można sobie wyobrazić wersję tego paradoksu w czasie przeszłym, to znaczy *ought-to-have-done*. Istotne jest tutaj, że chodzi o zmianę czasu na realizację obowiązkowego czynu, a nie o zmianę czasu obowiązywania. Castañeda³⁸ uważa ponadto, że rozwiązanie paradoksu powinno działać zarówno dla terażniejszości, jak i przeszłości oraz przyszłości. Tymczasem jego zdaniem propozycja Greenspan uniemożliwia powstanie tego paradoksu w wersji w czasie przeszłym i w dodatku czyni powinności w czasie przeszłym fałszywymi.

Weźmy zdanie „Jan (teraz) powinien wczoraj pójść pomóc sąsiadowi”. Wyobraźmy sobie, że ktoś wypowiada do Jana ten obowiązek **teraz**. Sam czas powinności, ze względu na zasadę terażniejszości powinności, to również **teraz**. Nie ma możliwości, aby **teraz** zmienić prawdziwość albo fałszywość zdania „Jan poszedł wczoraj pomóc sąsiadowi”. Zdaje się więc, że mamy:

$$(3j) \quad U^{teraz}_j(\text{Jan poszedł wczoraj pomóc sąsiadowi}) \text{ lub } U^{teraz}_j(\text{Jan nie poszedł wczoraj pomóc sąsiadowi})$$

Jednakże, zgodnie z podaną przez Greenspan regułą (2c), wspomniany obowiązek implikuje, że:

$$(3k) \quad \neg U^{teraz}_j(\text{Jan poszedł wczoraj pomóc sąsiadowi}) \text{ i } \neg U^{teraz}_j(\text{Jan nie poszedł wczoraj pomóc sąsiadowi})$$

Czyli (3j) jest fałszywe, albowiem zgodnie z regułą (2c) obowiązek musi pociągać za sobą możliwość. Zauważmy jednak, że argument ten można podtrzymać jedynie tak długo, jak uznajemy zasadę terażniejszości operatora powinności. W innym wypadku cała ta argumentacja jest pozbawiona sensu, bo bezsensowne jest stwierdzenie, że Jan teraz powinien pomóc wczoraj, skoro nie może nadpisać przeszłości.

³⁸ Tamże.

Inny rodzaj trudności, na jaki wskazuje Castañeda³⁹, powstaje w wyniku problemów z interpretacją tego, co to u Greenspan znaczy, że jakaś prawda jest dla agenta niezmienna. Istnieje pokusa, żeby uznać, iż „niezmiennosc” znaczy tutaj, że A stało się prawdziwe w przeszłości albo że jest prawdziwe w momencie powstawania wypowiedzi A . Możemy jednakże przyjąć przeciwie interpretację, w której „niezmiennosc” znaczy, że prawdziwość danego zdania jest ustalona⁴⁰ zarówno w przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości. Castañeda twierdzi, że mimo iż Greenspan nie mówi tego wprost, zdaje się przychylić do „ustalonej prawdy”. Dalej argumentuje⁴¹, że jeśli przyjmiemy, że chodzi o ustaloną prawdę, mamy taki sam problem, jaki powstaje w przypadku obowiązków, w których czyn jest określony w czasie przeszłym. Weźmy następujące wnioskowanie:

(Z₁) Każdy obywatel powinien zapłacić swój podatek przed 1 kwietnia.

(Z₂) Jan jest obywatelem o takim usposobieniu, że jeżeli wierzy, iż powinien coś zrobić, to automatycznie to robi.

(Z₃) Jan wierzy, że powinien zapłacić swój podatek przed 1 kwietnia.

(W) Jan automatycznie zapłaci swój podatek przed 1 kwietnia oraz Jan powinien zapłacić swój podatek przed 1 kwietnia.

Jeżeli przyjmiemy interpretację, że chodzi o ustaloną prawdę, wniosek (W) jest wewnętrznie sprzeczny na mocy reguły (2c). Zauważmy, że zgodnie z tą regułą:

O(Jan zapłaci podatek przed 1 kwietnia).

$\neg U_{\text{teraz}}$ (Jan zapłaci podatek przed 1 kwietnia) oraz $\neg U_{\text{teraz}}$ (Jan nie zapłaci podatku przed 1 kwietnia).

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Bogate opracowanie na temat wartości logicznej zdań o przyszłości można znaleźć w: T. Jarmużek, *Jutrzejšia bitwa morska: rozumowanie Diodora Kronosa*, Toruń 2012.

⁴¹ P.S. Greenspan, *Conditional Oughts...*, dz. cyt., s. 784–785.

Jednakże, mając na uwadze wniosek (W), jest tak, że jednocześnie O_{teraz} (Jan zapłaci podatek przed 1 kwietnia) i U_{teraz} (Jan zapłaci podatek przed 1 kwietnia).

Kolejnym aspektem czasowym, o którym mówi Castañeda, jest czas, gdy prawdziwa jest wypowiedź stwierdzająca powinność (3c). Naturalnie nasuwa się pytanie, czym różni się „czas powinności” od „czasu, gdy wypowiedź stwierdzająca powinność jest prawdziwa”. Niestety autor tego nie wyjaśnia. Wydaje się natomiast oczywiste, że Greenspan „czas powinności” i „czas, gdy wypowiedź stwierdzająca powinność jest prawdziwa” rozumie tak samo. Jesteśmy jednak w stanie odróżnić od siebie te dwa aspekty, gdy o prawdziwości obowiązku zaczniemy myśleć jak o **spełnianiu obowiązku**, a nie jego posiadaniu, a więc gdy wyobrazimy sobie przedział reprezentujący czas jakiejś powinności, moment spełnienia/prawdziwości tego obowiązku, to jest tylko jeden moment z całego okresu trwania powinności.

5. Richmond Thomason o logice deontycznej na bazie temporalnej (1981)

W duchu zainteresowania obowiązkami typu *ought-to-do* w 1981 roku Richmond Thomason⁴² przedstawił system formalny logiki deontycznej, który ufundowany jest na logice temporalnej. Jak twierdzi, pojęcie obowiązku jest tak zależne od warunków temporalnych, że logiczna teoria obowiązku presuponuje właściwą logikę czasu. Logika temporalna, która ma być fundamentem logiki deontycznej, zdaniem tego autora⁴³ musi być logiką indeterministyczną.

Żeby pokazać konieczność wprowadzenia elementu temporalnego, rozważa on przykłady dwóch reguł obecnych w logice deontycznej. Pierwsza z tych reguł to reguła Fitcha (α oznacza dowolne zdanie):

$$(4a) \quad Pa \Rightarrow OPa.$$

Thomason⁴⁴ zwraca tutaj uwagę na następujący problem. Oznaczmy zdanie „Jan zapewnia transport na piknik” jako A . Powiedzmy, że Jan został poproszony o zapewnienie kolegom transportu na piknik i że nie ma żadnych czynników,

⁴² R.H. Thomason, *Deontic Logic as Founded on Tense Logic*, w: *New Studies in Deontic Logic. Norms, Actions, and the Foundations of Ethics*, red. R. Hilpinen, Dordrecht 1981, s. 165–166.

⁴³ Tamże, s. 170.

⁴⁴ Tamże, s. 166.

które zakazywałyby mu wyrażenia zgody na zrobienie tego. Zauważmy teraz, że jeżeli Janowi wolno się zgodzić, to wolno mu też zobowiązać się do zapewnienia transportu. Jak się wydaje, to ostatnie winniśmy sformalizować jako (a) POA. Załóżmy ponadto, że rodzice Jana pozwalają mu pożyczyć samochód i wykorzystać go w dowolnym celu. Jan może zatem zapewnić transport, ale może też go nie zapewnić. Prawdą jest więc, że $PA \wedge P\neg A$. Stosując do $PA \wedge P\neg A$ regułę [OK]⁴⁵, mamy, że (b) $P\neg A$. Dalej, aplikując [DK]⁴⁶ do (a) i (b), otrzymujemy:

$$(4b) \quad POA \wedge P\neg A$$

Zauważmy teraz, że reguła Fitcha mówi, że $Pa \Rightarrow OPa$. Skoro α to dowolne zdanie, może to być w szczególności $\neg A$. Po podstawieniu mamy więc, że (c) $P\neg A \Rightarrow OP\neg A$. Stosując do (b) i (c) regułę [MP], uzyskujemy (d) $OP\neg A$, zaś aplikując [DK] do (d) i (b), mamy:

$$(4c) \quad OP\neg A \wedge P\neg A.$$

Widzimy jednak, że występuje tu sprzeczność między (4b) i (4c). Otóż $OP\neg A$ znaczy, że obowiązkowe jest, że Janowi wolno **nie** zapewnić transportu. Czyli to dozwoleństwo jest „zagwarantowane” przez obowiązek. Zarazem jednak, jeżeli przyjmiemy, że POA znaczy, że Janowi wolno się zobowiązać do zapewnienia transportu na piknik, to może powstać sytuacja, w której Jan ma powinność zapewnić transport (jeśli skorzysta z dozwoleństwa POA) i jednocześnie obowiązkowo jest mu dozwolone niezapewnienie tego transportu.

Thomason⁴⁷ zauważa jednak, że POA nie wydaje się poprawną formalizacją zdania „Janowi wolno jest zobowiązać się do zapewnienia transportu na piknik”. Kiedy Jan ma wybór $PA \wedge P\neg A$, nie może być tak, że się zobowiązał do A , inaczej $P\neg A$ byłoby fałszem⁴⁸. Musimy uwzględnić czas. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że są tutaj obecne dwa typy czasu: czas przed zobowiązaniem się i czas pikniku. Przypuśćmy, że czas, gdy Jan rozważa możliwości, to poniedziałek, czas pikniku zaś to sobota. To, co rzeczywiście rozważa Jan w poniedziałek, to jest to, czy w przyszłości zobowiązać się do zapewnienia transportu w sobotę. Czyli w po-

⁴⁵ Reguła [OK] to reguła, która mówi, że wolno nam odłączyć dowolne przesłanki składające się na koniunkcję.

⁴⁶ Reguła [DK] to reguła, która pozwala koniunkcją połączyć dwie dowolne przesłanki.

⁴⁷ Tamże, s. 167.

⁴⁸ Podobnie jak Greenspan Thomason zdaje się utożsamiać „prawdziwość” z „obowiązaniem”, „fałszywość” zaś z „nieobowiązaniem”.

niedziątek mamy sytuację, w której wolno mu w przyszłości zobowiązać się do zapewnienia transportu i wolno mu tego transportu nie zapewnić, co możemy sformalizować następująco (F oznacza tutaj operator przyszłości):

$$(4d) \quad PFOA \wedge P\neg A$$

a to nie jest sprzeczne z

$$(4c) \quad OP\neg A \wedge P\neg A.$$

To znaczy, że czas, gdy Jan ma wybór $P\neg A \wedge PA$, i czas, gdy zobowiąże się do zapewnienia transportu, to różne od siebie czasy. Załóżmy, że Jan zostaje postawiony przed tą decyzją przed godziną 13:00 w poniedziałek. Z kolei decyzję o tym, że zawiezie kolegów na piknik, podejmuje właśnie w poniedziałek o godzinie 13:00. W tym rozumieniu zdanie POA pozostanie fałszywe aż do godziny 13:00 w poniedziałek.

Pierwszy przykład służy Thomasonowi do zaznaczenia istotności wyróżnienia elementu temporalnego. Teraz omówimy drugi przykład, tym razem taki, który myśliciel wykorzysta, by pokazać konieczność zawężenia logiki temporalnej do pewnego jej rodzaju, a mianowicie logiki indeterministycznej. Weźmy regułę:

$$(4e) \quad OO\alpha \Rightarrow O\alpha.$$

Przypuśćmy, że o godzinie 3:00 Jan obiecuje swojej żonie, że weźmie (ze sklepu) jedzenie dla psa, zanim nastąpi godzina 4:00. Ta obietnica tworzy obowiązek, to znaczy Jan zobowiązuje się do wzięcia jedzenia dla psa przed wybicciem godziny 4:00.

$$(4f) \quad O(\text{Jan weźmie jedzenie dla psa przed godziną 4:00}).$$

Thomason⁴⁹ mówi, że jeżeli Jan spełni obietnicę złożoną żonie, wygeneruje nowy obowiązek, to znaczy obowiązek zapłaty, a zatem: „Jan powinien mieć powinność zapłacenia za jedzenie dla psa przed godziną 4:00”.

$$(4g) \quad OO(\text{Jan zapłaci za jedzenie dla psa przed godziną 4:00}).$$

Założmy teraz, pisze Thomason⁵⁰, że w chwili słabości Jan wydał o 3:45 wszystkie pieniądze na gumę do żucia i komiksy. Skoro o 3:45 nadal nie wziął

⁴⁹ Tamże, s. 168.

⁵⁰ Tamże.

jedzenia dla psa, nie ma obowiązku zapłaty za to jedzenie przed 4:00. I skoro Jan nie ma pieniędzy, ponieważ wydał je na komiksy i gumę, nie weźmie jedzenia ze sklepu, a więc nie musi płacić przed 4:00. Zarazem jednak obietnica, którą złożył żonie, wciąż jest w mocy o 3:45. Zdaje się zatem, że o 3:45 następujące zdania są jednocześnie prawdziwe:

- (4f) $O(\text{Jan weźmie jedzenie dla psa przed godziną 4:00})$.
- (4g) $OO(\text{Jan zapłaci za jedzenie dla psa przed godziną 4:00})$.
- (4h) $\neg O(\text{Jan zapłaci za jedzenie dla psa przed godziną 4:00})$.

Oznaczmy zdanie „Jan bierze jedzenie dla psa przed godziną 4:00” jako *A*, a zdanie „Jan płaci za jedzenie dla psa przed 4:00” jako *B*. Skorzystajmy teraz z operatora przyszłości i zapiszmy te zdania jako:

- (4f') OFA ,
- (4g') $OOFB$,
- (4h') $\neg OFB$.

Czy zdanie „Jan powinien wziąć jedzenie dla psa przed 4:00” jest niepodważalną prawdą o 3:45? Zdaniem Thomasona⁵¹ – nie. Jeżeli Jan zacznie odczuwać wyrzuty sumienia, może zacząć się zastanawiać, co ma zrobić. Załóżmy, że Jan poszedł z kolegą do tego sklepu. Kolega mówi mu: „Janie, powinieneś wziąć jedzenie dla psa”. Nie będzie to jednak użyteczna rada, ponieważ Jan nie ma pieniędzy⁵². Zarazem jednak, jeżeli Jan powie sobie: „Powiniennem powiedzieć żonie, że nie wezmę jedzenia dla psa przed 4:00”, brzmi to jak użyteczna rada. Tymczasem korzystając z [DK], dojdziemy do wniosku, że ze zdań „Jan powinien powiedzieć żonie, że nie weźmie jedzenia dla psa przed 4:00” i „Jan powinien wziąć jedzenie dla psa przed 4:00” mamy koniunkcję:

- (4i) $O(\text{Jan weźmie jedzenie dla psa przed 4:00})$ i $O(\text{Jan powie żonie, że nie weźmie jedzenia dla psa przed 4:00})$.

⁵¹ Tamże, s. 169.

⁵² I tutaj Thomason odróżnia zdania deontyczne od zdań, które wyrażają ocenę, mimo że zawierają operator deontyczny. W tym przypadku „Janie, powinieneś wziąć jedzenie” może być rozumiane jako „Źle, że nie wzięłeś jedzenia”.

Cóż zatem powinniśmy zrobić? Czy to znaczy, że o 3:45 zdanie „Jan powinien wziąć jedzenie dla psa przed 4:00” jest fałszywe? Odpowiedź Thomasona⁵³ bezpośrednio prowadzi do indeterministycznej logiki temporalnej, którą chce wziąć jako bazę dla logiki deontycznej. Wartości tych zdań zależą również od tego, jakie **opcje** rysują się przed Janem o 3:45. Relatywnie do opcji, które są otwarte przed Janem o godzinie 3:45, zdanie „Jan powinien powiedzieć żonie, że nie weźmie jedzenia dla psa przed 4:00” jest prawdziwe, drugie zaś zdanie jest fałszywe. Relatywnie do „szerszego” pola opcji, które jest otwarte przed Janem o 3:30, zdanie „Jan powinien wziąć jedzenie dla psa przed 4:00” jest prawdziwe, a drugie zdanie – fałszywe

Thomason formalizuje podstawy swojej propozycji⁵⁴. Sekcję tę zakończę, przedstawiając słownie warunek, który autor podaje dla prawdziwości formuły $O\alpha$ (gdzie α reprezentuje dowolne zdanie) w momencie t w historii h ⁵⁵. Za model bierze strukturę $T = \langle \mathbf{H}, <, R \rangle$, gdzie $T = \langle \mathbf{H}, < \rangle$ jest strukturą modelu temporalnego, \mathbf{H} jest niepustym zbiorem momentów, $<$ jest relacją na \mathbf{H} . Istotną własnością tej relacji jest to, że:

- (4j) Dla dowolnych $t_1, t_2, t_3 \in \mathbf{H}$ jest tak, że jeśli $t_2 < t_1$ i $t_3 < t_1$, to: $t_2 < t_3$ lub $t_3 < t_2$ lub $t_2 = t_3$.

Historia h to maksymalny łańcuch na tej strukturze, linearna ścieżka, która nie pomija żadnych momentów „leżących” na tej linii. Momenty rozumiane są tutaj jako stany rzeczy czy też możliwe światy, które następują po sobie. Założmy teraz, że t to dowolny moment należący do \mathbf{H} i że \mathbf{H}_t to zbiór wszystkich historii zawierających moment t (czyli *de facto* scenariuszy otwartych w momencie t). Za pomocą R oznaczam tu relację między momentami i historiami – taką, że jeżeli tRh , to $h \in \mathbf{H}_t$, gdzie intuicyjnie, jak zauważa Thomason, znaczenie tRh jest takie, że h reprezentuje przyszły bieg zdarzeń w momencie t , który jest moralnie akceptowanym wyborem. Warunek prawdziwości $O\alpha$ w momencie t w historii h jest natomiast następujący:

$O\alpha$ jest prawdziwe w momencie t w historii h wtedy i tylko wtedy, gdy dla dowolnej historii g , takiej, że tRg (czyli dla dowolnej moralnie akceptowalnej historii g zawierającej moment t), jest tak, że α jest prawdziwe w momencie t w historii g .

⁵³ Tamże, s. 170.

⁵⁴ Tamże, s. 170–175.

⁵⁵ Tamże, s. 173.

Widzimy, że Thomason przyjmuje tu aksjologiczne rozumienie obowiązywania obowiązku.

6. Podsumowanie

Celem niniejszej pracy było pokazanie, jakimi aspektami temporalnymi powinności interesowano się w latach 1951–1981. Intuicja, że czas w logice deontycznej jest istotny, zdaje się obecna od samego początku jej rozwoju. Dyskusja ta w pewnym sensie sięga już pierwszych istotnych prac dla rozwoju samej logiki deontycznej, między innymi autorstwa von Wrighta. Najpierw była ona skoncentrowana głównie wokół początku czasu trwania powinności, a sam ten wątek był niejako ukryty w rozważaniach dotyczących obowiązków warunkowych. Potem jako alternatywną drogę formalizowania takich obowiązków zaczęto proponować systemy diadycznej logiki deontycznej, a pierwszym z nich był również – tyle że tym razem właśnie diadyczny, a nie monadyczny – system von Wrighta.

Ważnym impulsem do dalszej dyskusji był paradoks Chisholma. To zresztą on zdaje się tutaj początkiem szerszego zainteresowania aspektami temporalnymi w logice deontycznej. Wokół niego powstały dwa istotne dla rozwoju zainteresowania aspektami temporalnymi artykuły, a mianowicie Patricii Greenspan i Héctora-Neri Castañedy, które kolejno omówiłem. W sposób bardziej widoczny aspekt temporalny obowiązków warunkowych uwypukliła właśnie Greenspan, wykorzystując czas obowiązywania obowiązków w swojej próbie rozwiązania paradoksu Chisholma. Castañeda natomiast zwrócił uwagę na niedoskonałości tego rozwiązania i wprost wskazał, że należy wyróżnić jeszcze inne aspekty temporalne, jak czas wypowiedzenia lub powstania obowiązku, czas na realizację czynu i czas, gdy wypowiedź stwierdzająca powinność jest prawdziwa.

Pracę zwięździłem omówieniem trzeciego kluczowego artykułu, tym razem autorstwa Richmonda Thomasona, w którym autor, jasno odróżniając w swoim systemie czas obowiązywania obowiązku od czasu na realizację obowiązkowego czynu, wprost zasugerował, że właściwą drogą jest tworzenie formalnych systemów logiki deontycznej, które ufundowane są na logice temporalnej (jego zdaniem winna to być logika indeterministyczna). Widzimy więc, że w tym krótkim okresie nastąpiła pewna zasadnicza zmiana w zainteresowaniach: najpierw wąsko skupiano się na warunkach czasu obowiązywania obowiązku, potem –

przede wszystkim za sprawą Castañedy – pole zainteresowania poszerzyło się o dodatkowe aspekty.

To jednak głównie dwa aspekty temporalne cieszą się dziś zainteresowaniem wśród logików. Czas obowiązywania obowiązku i czas na realizację obowiązkowego czynu. Jest to nieprzypadkowe – czas stwierdzenia powinności czy jej powstania, na który zwrócił uwagę Castañeda – zakładając, że dążymy do tego, żeby logika formalizowała istotne dla człowieka rozumowania (na przykład prawne) – wydaje się najmniej istotnym z tych trzech. Raczej interesuje nas, jako ludzi, kiedy jesteśmy zobowiązani do czegoś i w jakim okresie mamy coś zrobić, niżeli kiedy ktoś ustanowił obowiązek, gdy przeprowadzamy rozumowania dotyczące naszych powinności (z różnych względów, na przykład dlatego że od tego, czy zdążymy coś zrobić przed wyznaczonym terminem, może zależeć to, czy zostaniemy ukarani). Rozważania przywołanych w tekście autorów dały więc początek wciąż nieustającym próbom zbudowania systemów formalnych, które co najmniej jeden z tych dwóch aspektów będą uwzględniać. Autorzy niektórych systemów interesują się nawet bardziej szczegółowymi elementami tych aspektów, na przykład terminami ostatecznymi czasu na realizację obowiązkowego czynu (tak zwanymi deadline'ami), które wyznaczają, do kiedy obowiązek należy zrealizować.

Bibliografia

- Castañeda H.N., *Ought, Time, and the Deontic Paradoxes*, „The Journal of Philosophy” 1977, t. 74, nr 12, s. 775–791, <https://doi.org/10.2307/2025929>.
- Chisholm R.M., *Contrary-to-Duty Imperatives and Deontic Logic*, „Analysis” 1963, t. 24, nr 2, s. 33–36, <https://doi.org/10.2307/3327064>.
- Chituc V., Henne P., Sinnott-Armstrong W., De Brigard F., *Blame, not Ability, Impacts Moral ‘Ought’ Judgments for Impossible Actions: Toward an Empirical Refutation of ‘Ought’ Implies ‘Can’*, „Cognition” 2016, t. 150, s. 20–25, <https://doi.org/10.1016/j.cognition.2016.01.013>.
- Frege G., *Sens i znaczenie*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język*, red. J. Pelc, PWN, Warszawa 1967, s. 225–252.
- Graham P.A., *‘Ought’ and Ability*, „Philosophical Review” 2011, t. 120, nr 3, s. 337–382, <https://doi.org/10.1215/00318108-1263674>.

- Greenspan P.S., *Conditional Oughts and Hypothetical Imperatives*, „The Journal of Philosophy” 1975, t. 72, nr 10, s. 259–276, <https://doi.org/10.2307/2024734>.
- Hansson S.O., *Alternative Semantics for Deontic Logic*, w: *Handbook of Deontic Logic and Normative Systems*, red. M. Gabbay, J. Horty, X. Parent, College Publications, Milton Keynes 2013, s. 445–499.
- Jarmużek T., *Jutrzejsza bitwa morska: rozumowanie Diodora Kronosa*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012.
- King A., *Actions That We Ought, but Can't*, „Ratio” 2014, t. 27, nr 3, s. 316–327, <https://doi.org/10.1111/rati.12043>.
- Mizrahi M., *Ought, Can, and Presupposition: A Reply to Kurthy and Lawford-Smith*, „Method: Analytic Perspectives” 2015, t. 4, nr 6, s. 250–256.
- Prior A.N., *Formal Logic*, Clarendon Press, Oxford 1962.
- Prior A.N., *The Paradoxes of Derived Obligation*, „Mind” 1954, t. 63, nr 249, s. 64–65, <https://doi.org/10.1093/mind/lxiii.249.64>.
- Ryan S., *Doxastic Compatibilism and the Ethics of Belief*, „Philosophical Studies” 2003, t. 114, nr 12, s. 47–79, <https://doi.org/10.1023/A:1024409201289>.
- Spencer J., *What Time Travelers Cannot Not Do (but Are Responsible for Anyway)*, „Philosophical Studies” 2013, t. 166, nr 1, s. 149–162, <https://doi.org/10.1007/s11098-012-0029-y>.
- Sulikowski A., *Wstęp do prawoznawstwa. Krótki kurs*, Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości, Wałbrzych 2007.
- Świrydowicz K., *Logiczne teorie obowiązku warunkowego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995.
- Thomason R.H., *Deontic Logic as Founded on Tense Logic*, w: *New Studies in Deontic Logic. Norms, Actions, and the Foundations of Ethics*, red. R. Hilpinen, Springer, Dordrecht 1981, s. 165–176.
- Wright G.H. von, *A Correction to a New System of Deontic Logic*, „Danish Yearbook of Philosophy” 1965, t. 2, s. 103–107.
- Wright G.H. von, *Deontic Logic*, „Mind” 1951, t. 60, nr 237, s. 1–15, <https://doi.org/10.1093/mind/lx.237.1>.
- Wright G.H. von, *An Essay in Modal Logic*, North-Holland Publishing Company, Amsterdam 1951.
- Wright G.H. von, *A New System of Deontic Logic*, „Danish Yearbook of Philosophy” 1964, t. 1, s. 173–182.
- Wright G.H. von, *A Note on Deontic Logic and Derived Obligation*, „Mind” 1956, t. 65, nr 260, s. 507–509, <https://doi.org/10.1093/mind/65.1.507>.